

Patrzysz na święty obraz.
Co chcesz widzieć w nim?
Twoje oczy chcą rozmowy.
A o co prosisz ty?
Patrzysz w twarz demona.
Co zobaczysz tam?
Już wypiliś drinka z nią,
dłoń musnęła dłoń.

Musisz kiedyś wybrać,
tak się nie da grać.
Musisz stanąć bliżej,
mroku albo dnia.
Rzeczy ostateczne.
Nie oszukasz ich.
Nie udawaj akrobaty.
Nie uciekaj im

Wyobraź sobie, że
jest słoneczny dzień.
Jak w piosence z radia,
wszystko się udaje.
Wyobraź sobie, że
miłość którą chowasz
musi w tobie dojrzeć.
I musi eksplodować.

Ja mogę ci obiecać,
że nie zmienię się.
Wszystkie moje słowa,
są jak moja głowa.
Ja mogę ci obiecać,
jeszcze jedną rzecz.
Wierzę w przeznaczenie,
wierzę że ma sens.